



Sygn. akt IV KK 13/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Zbigniew Puzkarski (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza
w sprawie **R. K.**

skazanego z art. 157 § 2 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 10 lipca 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 27 sierpnia 2013 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 21 stycznia 2013 r.,

1. uchyla zaskarżony wyrok w części utrzymującej w mocy rozstrzygnięcia zawarte w pkt 6 i 7 wyroku Sądu pierwszej instancji i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;

2. w pozostałej części oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;

3. zasądza od Skarbu Państwa kwotę 442,80 zł (słownie: czterysta czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy), w tym 23% podatku VAT, na rzecz adw. M. L. (Kancelaria Adwokacka w G.), obrońcy z urzędu R. K., za sporządzenie i wniesienie kasacji.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 21 stycznia 2013 r., sygn. akt ... 1202/11, skazał R. K. za przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz z art. 157 § 2 k.k., przy czym ostatni z tych czynów polegał na tym, że w dniu 22 kwietnia 2011 r. w K. oskarżony uderzył głową w twarz L. B., czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy – twarzy okolicy wargi górnej, z wybiciem zęba, które naruszyły czynności narządu ciała pokrzywdzonego na okres nieprzekraczający 7 dni. Za każde z przestępstw Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, a jako karę łączną – rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W punkcie 6. wyroku, w związku ze skazaniem za czyn z art. 157 § 2 k.k., na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego L. B. kwotę 2.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2012 r., a w punkcie 7. na podstawie art. 643 k.p.k. zasądził na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem wpisu sądowego, wskazując, że od uiszczenia wpisu powód był zwolniony.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył wyrok w całości, przy czym odnośnie do skazania za czyn z art. 157 § 2 k.k. podniósł zarzuty:

- rażącej niewspółmierności kary, wywodząc, że oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu, a ponadto został sprowokowany przez pokrzywdzonego, który zachowywał się wulgarnie w stosunku do jego żony;
- obraży art. 415 § 1 k.p.k. w zw. z art. 65 § 1 pkt 6 i § 3 k.p.k. poprzez uwzględnienie przez Sąd powództwa cywilnego, podczas gdy wobec złożenia przez prokuratora wniosku o orzeczenie nawiązki oraz zadośćuczynienia powództwo adhezyjne powinno zostać pozostawione bez rozpoznania.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2013 r., sygn. akt ... 399/13, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca z urzędu oskarżonego. Deklarując, iż zaskarża wyrok w całości, zarzucił:

1. w odniesieniu do czynu zakwalifikowanego z art. 157 § 2 k.k. – rażące naruszenie prawa karnego procesowego, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 433 § 1 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., mające istotny wpływ na treść wyroku, polegające na naruszeniu zasady bezstronności organu procesu oraz zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i odmówienie waloru wiarygodności zeznaniom świadka M. K.;
2. rażące naruszenie prawa karnego procesowego, a to art. 415 § 1 k.p.k., art. 415 § 4 k.p.k., art. 433 § 1 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., poprzez zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego kwoty 2.000 zł z odsetkami od dnia 9 października 2012 r. oraz obciążenie opłatą od pozwu, pomimo spóźnionego wniosku pokrzywdzonego i prokuratora w przedmiocie powództwa cywilnego oraz orzeczenie (zapewne powinno być: „orzeczenia” – uw. SN) nawiązki przy jednoczesnym braku podstawy prawnej do zasądzenia odszkodowania z urzędu z art. 415 § 4 k.p.k.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (należy przyjąć, że Sądowi II instancji), nadto o „zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym”. Obrońca zwrócił się także o przyznanie mu od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu kasacyjnym wraz z podatkiem VAT, oświadczając, że nie zostały opłacone w całości ani w części.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w G. poparł wniosek o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w G. w części dotyczącej utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji w zakresie zasądzenia od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego kwoty 2.000 zł z odsetkami oraz zasądzenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty 100 zł tytułem wpisu sądowego i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz o „utrzymanie w mocy orzeczenia w pozostałym zakresie” (najwyraźniej nie dostrzegł, że art. 537 § 1 k.p.k. nie przewiduje wydania takiego orzeczenia przez Sąd kasacyjny). Pogląd,

że zarzut drugi kasacji zasługuje na uwzględnienie wyraził też na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Na wstępie należy zauważyć, że chociaż obrońca wskazał, iż wyrok sądu odwoławczego skarży w całości, to zarzuty kasacji oraz ich uzasadnienie w żaden sposób nie nawiązują do skazania za czyny z art. 224 § 2 k.k. oraz z art. 278 § 1 k.k. Należało zatem przyjąć, że w istocie skarga dotyczy tylko skazania za czyn z art. 157 § 2 k.k.

W zakresie pierwszego zarzutu kasacja została uznana za oczywiście bezzasadną. To rozstrzygnięcie zwalnia od sporządzenia na piśmie jego uzasadnienia (art. 535 § 3 k.p.k.), można jednak zauważyć, że niezrozumiałe jest twierdzenie skarżącego, iż sygnalizowana obraza prawa ma charakter rażący, bowiem „dotyczy oceny dowodu z zeznań bezpośredniego świadka zdarzenia, a zatem kluczowego dla przyjęcia bądź nie winy R. K.” Wszak w apelacji ten sam obrońca winy oskarżonego co do czynu z art. 157 § 2 k.k. nie kwestionował, a jedynie wywodził, że wymierzona mu za ten czyn kara jest „znacznie zawyżona”, bowiem pokrzywdzony swoim zachowaniem przyczynił się do gwałtownej reakcji oskarżonego, którego „poniosły nerwy”. Jeżeli zaś chodzi o dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zeznań świadka M. K., to nie narusza ona art. 7 k.p.k. (Sąd *ad quem* zadeklarował, że w sytuacji, gdy Sąd I instancji oceny tej nie dokonał, poddaje ten dowód analizie we własnym zakresie; uprawniało to skarżącego do podniesienia zarzutu obrazy tego przepisu). Odmowa dania wiary świadkowi w zakresie, w jakim wskazywała na agresywne zachowanie pokrzywdzonego (sugestia skarżącego, iż zeznania tego świadka zostały odrzucone w całości, wynika z nie dość uważnego odczytania uzasadnienia), została uzasadniona w sposób przekonujący m.in. widoczną tendencją świadka do usprawiedliwiania oskarżonego, przy „bardzo mglistym” przedstawianiu jego zachowania i przerzucaniu odpowiedzialności na pokrzywdzonych, co dotyczyło też pokrzywdzonego występkiem z art. 224 § 2 k.k. Pominął również skarżący, że wypowiadając się w postępowaniu przygotowawczym oraz przed Sądem Rejonowym, oskarżony nie twierdził, iż uderzył pokrzywdzonego w reakcji na jego niewłaściwe zachowanie (zob. k. 101, 137, 224 odw. akt sprawy).

Zasadny natomiast okazał się drugi zarzut kasacji, chociaż sposób jego zredagowania trudno uznać za prawidłowy, skoro wskazuje w istocie na uchybienie Sądu I instancji, a nie Sądu odwoławczego, który należności na rzecz pokrzywdzonego i Skarbu Państwa od oskarżonego nie zasądził. Niezgodnie zaś z realiami procesowymi sprawy skarżący pisze o „spóźnionym wniosku pokrzywdzonego i prokuratora w przedmiocie powództwa cywilnego”, które w niniejszej sprawie nie zostało wytoczone. Treść całej skargi każe jednak przyjąć, że jej autorowi chodzi o to, że uchybienie Sądu *meriti* przeniknęło do orzeczenia Sądu Okręgowego (efekt tzw. przeniesienia), który „potwierdził istnienie uchybienia procesowego w zakresie powództwa cywilnego, jednak w rezultacie zaakceptował rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji”. Dodatkowo obrońca zauważył, że „istnieje rozdźwięk pomiędzy podstawą prawną orzeczenia w tym zakresie a uzasadnieniem sądu”, co jest o tyle zasadne, że Sąd *ad quem* stwierdził, iż „co się tyczy uchybień prawa procesowego w zakresie powództwa cywilnego, to niewątpliwie doszło do uchybienia ze strony Sądu I instancji, gdyż powództwo zostało wniesione po rozpoczęciu przewodu sądowego. Niemniej uchybienie to nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia, gdyż zgodnie z art. 415 § 4 k.p.k. Sąd w razie skazania oskarżonego może z urzędu zasądzić odszkodowanie na rzecz pokrzywdzonego”. Niezależnie od tego, że nie jest jasne, dlaczego przy takim podejściu do zagadnienia Sąd nie zmienił wyroku przez wskazanie, że za podstawę prawną zasądzenia określonej kwoty na rzecz pokrzywdzonego przyjmuje art. 415 § 4 k.p.k. oraz że kwota ta jest przewidzianym tym przepisem odszkodowaniem, przytoczony wywód jest z gruntu wadliwy. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie przyjął, iż w sprawie zostało wniesione powództwo cywilne, co przecież wiąże się ze złożeniem odpowiedniego pisma procesowego (art. 70 k.p.k. w zw. z art. 126 i art. 187 k.p.c.; zob. także J. Grajewski w: J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2010, s. 272). Powództwa takiego nie wytoczył prokurator, jak też pokrzywdzony, którego aktywność w zakresie dochodzenia roszczeń majątkowych od sprawcy przestępstwa polegała na zgłoszeniu w postępowaniu przygotowawczym w dniu 26 kwietnia 2011 r. do protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania w charakterze świadka

żądania zasądzenia od sprawcy kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za „krzywdę fizyczną i moralną”. Według zapisu protokołu (k. 23 odw. akt sprawy) L. B. powiedział, że składa „wniosek adhezyjny”. Z kolei na rozprawie w dniu 8 października 2012 r., po złożeniu zeznań co do istoty sprawy, pokrzywdzony podtrzymał żądanie zasądzenia od oskarżonego kwoty 3.000 zł, deklarując, że „pozostaje przy powództwie adhezyjnym” oraz podając okoliczności mogące świadczyć, że chodzi mu o odszkodowanie za wyrządzoną szkodę (k. 263-263 odw.). Powinno być zatem jasne, że pokrzywdzony nie wytoczył powództwa cywilnego w rozumieniu art. 62 k.p.k., ale w terminie określonym w art. 49a k.p.k. złożył wniosek, o którym mowa w art. 46 § 1 k.k., tj. wniosek o orzeczenie wobec sprawcy obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zgodnie z zawartym w wymienionym przepisie unormowaniem nakładało to na Sąd *meriti* obowiązek orzeczenia określonego w tym przepisie środka karnego, a zarazem dezaktualizowało przewidzianą w art. 415 § 4 k.p.k. możliwość zasądzenia z urzędu odszkodowania za rzecz pokrzywdzonego. W takim razie bez znaczenia była odnotowana przez Sąd Okręgowy okoliczność, iż „prokurator wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 k.k. nie złożył w terminie przewidzianym w art. 49a k.p.k.”

Realia procesowe sprawy wskazują zatem na to, że Sąd I instancji błędnie przyjął, iż zachodzi możliwość zasądzenia na podstawie art. 415 § 1 k.p.k. od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego określonej kwoty z odsetkami, a w konsekwencji bezpodstawnie zasądził też od oskarżonego rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem wpisu sądowego. Z kolei Sąd odwoławczy, utrzymując w mocy zaskarżony wyrok, zaabsorbował wskazane uchybienia do wydanego przez siebie wyroku, nadto z naruszeniem art. 457 § 3 k.p.k., bo sprzecznie z realiami sprawy, wyrok ten uzasadnił. Zaistniałe uchybienia trzeba uznać za rażące i mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, bowiem przy prawidłowym procedowaniu zapadłoby orzeczenie mniej dolegliwe dla oskarżonego, w szczególności nie obciążające go obowiązkiem płacenia odsetek od zasądzonej na rzecz pokrzywdzonego kwoty oraz uiszczenia wpisu.

Zaskarżony kasacją wyrok podlegał zatem uchyleniu w części utrzymującej w mocy rozstrzygnięcia zawarte w pkt 6 i 7 wyroku Sądu pierwszej instancji, z przekazaniem w tym zakresie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Podejmując tę decyzję Sąd Najwyższy rozważał, czy w sytuacji, gdy wyroki sądów obu instancji były zaskarżone tylko na korzyść oskarżonego, bez naruszenia fundamentalnych dla postępowania przepisów art. 434 § 1 k.p.k., ale też art. 443 k.p.k., formułujących zakaz *reformationis in peius*, Sąd *ad quem* będzie mógł zmienić wyrok Sądu I instancji przez uchylenie wspomnianych rozstrzygnięć i orzeczenie na podstawie art. 46 § 1 lub § 2 k.k. obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody, zadośćuczynienia, względnie nawiązki. Rzecz bowiem w tym, że doszłoby do orzeczenia nieobecnego w wydanych dotąd wyrokach jednego ze środków karnych, te zaś z założenia są elementami represji karnej. O tym, że nie wchodzi w grę naruszenie wspomnianego przepisu zdaje się być przekonany obrońca, skoro akcentował w kasacji, że „odszkodowanie orzeczone z urzędu jest niekorzystne dla oskarżonego, gdyż wiąże się z obowiązkiem zapłaty odsetek i wpisu stosunkowego” i nie wnosił o uchylenie, bez wydawania orzeczenia następczego, rozstrzygnięć sądów obu instancji odnoszących się do zasądzonej od oskarżonego należności pieniężnej, ale o uchylenie, także w tym zakresie, wyroku Sądu II instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Wniosek ten został uwzględniony, bowiem należało uznać, że ewentualne orzeczenie przez Sąd Okręgowy środka karnego nie będzie równoznaczne ze złamaniem zakazu *reformationis in peius*. W tym względzie musi bowiem decydować nie nazwa zastosowanej przez Sąd instytucji, ale jej treść oraz wiążąca się z orzeczeniem dolegliwość dla skazanego. Co do istoty, ujęte w art. 46 § 1 i 2 k.k. środki karne w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody, zadośćuczynienia czy nawiązki, nie odbiegają od odszkodowania, o którym mowa w art. 415 § 4 k.p.k., w każdym bowiem wypadku chodzi o obciążenie oskarżonego dolegliwością o charakterze ekonomicznym. Dolegliwość ta będzie jednak mniejsza w przypadku orzeczenia środka karnego, z nim nie wiąże się bowiem konieczność płacenia przez oskarżonego odsetek oraz wpisu, co jako niekorzystne dla niego elementy

wyroku akcentował obrońca. Również w orzecznictwie podkreślano, że „odszkodowanie orzeczone z urzędu rodzi dla oskarżonego bardziej niekorzystne skutki niż obowiązek naprawienia szkody określony w art. 46 § 1 k.k., choćby z powodu odsetek zasądzonych z urzędu wraz z odszkodowaniem i związanym z nim wpisem stosunkowym” (wyrok SA w Katowicach z dnia 8. 12. 2005 r., II AKa 425/05, LEX nr 183537).

Przy rozważaniu, czy w razie orzeczenia przez Sąd odwoławczy środka karnego nie dojdzie do naruszenia zakazu *reformationis in peius* poprzez realne zwiększenie dolegliwości dla oskarżonego w porównaniu z poprzednim wyrokiem tego Sądu, nie należy pominąć zagadnienia zatarcia skazania. Orzeczenie odszkodowania na zasadzie art. 415 § 4 k.p.k. na zatarcie skazania nie ma wpływu, jednak wobec treści art. 107 § 6 k.k. odnosi się to również do środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wymieniony przepis stanowi bowiem, że jeżeli orzeczono środek karny, zatarcie skazania nie może nastąpić przed jego wykonaniem, darowaniem albo przedawnieniem jego wykonania, zarazem jednak, odsyłając do art. 76 § 2 k.k. zastrzega, że nie dotyczy to środka karnego wymienionego w art. 39 pkt 5 k.k., tj. wspomnianego obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (jednak nie nawiązki). Celowe będzie również zauważyć, że art. 103 § 2 k.k. przewiduje przedawnienie wykonania mogącego mieć zastosowanie środka karnego, natomiast, co wynika z art. 123 § 1 i art. 124 § 1 k.c., egzekucja zasądzonych odszkodowanie może trwać bez ograniczenia czasowego, gdy wierzyciel wykazuje w tym względzie inicjatywę.

Na koniec należy stwierdzić, że zawarty w kasacji wniosek o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym wypada uznać za niezrozumiałą, skoro koszty procesu w sprawach z oskarżenia publicznego (prokurator objął ściganiem czyn R. K. z art. 157 § 2 k.k.) Skarb Państwa ponosi w razie uniewinnienia oskarżonego, takiego zaś orzeczenia obrońca nie postulował; inną kwestią jest, że nie wytłumaczył, o jakie mające być poniesione przez oskarżonego koszty chodzi.

Zasługiwał natomiast na uwzględnienie wniosek obrońcy o zasądzenie na jego rzecz należności za sporządzenie i wniesienie kasacji. Orzekając w tym

względnie, przyjęto stawkę określoną w § 14 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j.: Dz. U. z 2013 r., poz. 461), którą zgodnie z § 2 ust. 3 tegoż rozporządzenia podwyższono o stawkę podatku od towarów i usług.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, w zakresie wynikającym z orzeczenia Sądu kasacyjnego, Sąd Okręgowy w G. prawidłowo odniesie się do odpowiedniego zarzutu apelacji oraz uwzględni uwagi zawarte w niniejszym uzasadnieniu.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.